

Ziemia Lubliniecka



GAZETA POWIATOWA
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

NR 7/2001 (8)
ISSN 1641-1935

Cisza wypełniła mą duszę,
Patrząc w niebo czekałem deszczu,
Siły brak mi coraz bardziej,
Kto wie, może to śmierć kołacze.

Nadzieja została mi odebrana,
Czas nie oszczędził nawet czarnych włosów.
Teraz już czekanie, jedyne co mam
Kto wie, kiedy śmierć zakołacze.

Dali mi broń i krzyczałem w noc
Wilczy apetyt zbudził się jak koszmar
Jak mgła zbudziłem się, uderzyłem w ciemność,
Niosłem żal, jak śmierć która kołacze.

Teraz na świat przyszedłeś ty,
Rude włosy, smutna twarz.
Żyj życiem mały, bo dobrze wiesz,
Na końcu drogi, śmierć zakołacze.

Lecz nadejdzie dzień, przeminą mroki
Ciszę zastąpi śpiew i śmiech.
A śmierć ? pomyśli i powie:
Kto wie i może po mnie kołacze.

Marcin "Silken" Cichy

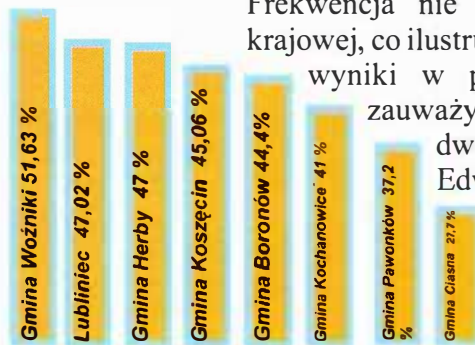
Dwóch zwycięzców w Powiecie Lublinieckim

Szyk wyborczy

W powiecie lublinieckim wybory parlamentarne wyłoniły dwóch zwycięzców: Edwarda Maniurę, który rozpoczyna drugą kadencję i debiutanta Andrzeja Grzesika.

- Reelekcję postrzegam w kategoriach dużego sukcesu. Uważam, że wspólnie z posłem Grzesikiem powinniśmy zabiegać o sprawy związane z powiatem. Myślę, że razem możemy zrobić wiele dobrego - mówi poseł Edward Maniura.

Ze statystyk wynika, że wyborcy najczęściej głosowali na kandydatów z terenu powiatu lublinieckiego.



Frekwencja w poszczególnych gminach Powiatu Lublinieckiego

Frekwencja nie odbiegała znacząco od średniej krajowej, co ilustruje przedstawiony wykres. Sumując wyniki w poszczególnych gminach można zauważyć, że szansę na wygraną miało tylko dwóch kandydatów.

Edward Maniura najwięcej głosów zdobył w gminach: Woźniki, Koszęcin, Pawonków, Herby i Boronów Natomiast **Andrzej Grzesik** (Samoobrona) największe poparcie zyskał wśród mieszkańców gminy Kochanowice i Ciasna oraz na terenie Częstochowy. Obydwaj startowali z pierwszego miejsca na swoich listach.

Andrzej Grzesik

Miasto i Gmina Woźniki: 193 głosów

Miasto Lubliniec: 497 głosów

Gmina Boronów: 98 głosów

Gmina Ciasna: 249 głosów

Gmina Herby: 196 głosów

Gmina Kochanowice: 490 głosów

Gmina Koszęcin: 352 głosów

Gmina Pawonków: 323 głosów

Ogólna liczba głosów:

- w okręgu wyborczym: 10196

- w powiecie lublinieckim: 2398

Edward Maniura

Miasto i Gmina Woźniki: 2147 głosów

Miasto Lubliniec: 1418 głosów

Gmina Boronów: 239 głosów

Gmina Ciasna: 227 głosów

Gmina Herby: 257 głosów

Gmina Kochanowice: 261 głosów

Gmina Koszęcin: 1204 głosów

Gmina Pawonków: 366 głosów

Ogólna liczba głosów:

- w okręgu wyborczym: 8744

- w powiecie lublinieckim: 6119

Zwycięzcy w poszczególnych gminach Powiatu Lublinieckiego

FELIETON

Edukacyjne dylematy

Nadchodzi trudny czas dla samorządów. Tak zwana „dziura budżetowa” będzie również przeło-



Starosta Wojciech Graca

żenie na finanse powiatu. Nie wystarczy już zycząca gospodarność, ale trzeba będzie w dalszym ciągu podejmować szereg działań, które pozwolą pozyskać dodatkowe, pozabudżetowe środki finansowe. W minionych dwóch latach pozyskaliśmy ogromną część tych środków, liczoną w milionach złotych. Między innymi ten czynnik pozwolił powiatowi lublinieckiemu znaleźć się wśród nielicznych powiatów w Polsce, które nie są dziś zadłużone. W tych pierwszych latach podjęliśmy trud związany z remontami szkół specjalnych i ponadpodstawowych. Praktycznie we wszystkich szkołach, dla których powiat jest organem prowadzącym, wymieniliśmy okna, wyremontowaliśmy toalety, szatnie, zorganizowaliśmy świetnie wyposażone pracownie komputerowe. W Zespole Szkół przy ulicy Sobieskiego wymieniliśmy całą instalację centralnego ogrzewania wraz z systemem grzewczym. Dobudowaliśmy szatnię w ZSZ nr 2 przy ulicy Klonowej. Przeprowadzono remonty we wszystkich salach gimnastycznych w podległych nam szkołach. Obecnie jesteśmy na etapie zmiany systemu grzewczego w Zespole Ośrodków Specjalnych. Zastosujemy tam nowoczesną technologię docieplania obiektów szkolnych. Jeśli do tego dodamy bardzo trudną operację związaną z połączeniem dwóch Specjalnych Ośrodków Szkolno-Wychowawczych spowodowaną koniecznością opuszczenia budynku

przy ulicy Piłsudskiego, który został zwrócony prawowitemu właścicielowi Zgromadzeniu Oblatów NMP, to myślę, że jest to tylko pewien fragment naszych działań w sferze edukacji. Te nasze działania wpisały się w bardzo trudny okres reformy systemu szkolnego, związanego z wieloma niepokojami środowiska nauczycielskiego, które zewsząd było straszone masowymi zwolnieniami. W październiku obchodziliśmy Święto Edukacji Narodowej, dawny Dzień Nauczyciela. Chociaż przesłałem swoje życzenia wszystkim nauczycielom i pracownikom placówek znajdujących się na terenie powiatu lublinieckiego, korzystając z okazji, pozwolę sobie jeszcze wyrazić słowa podziękowania za codzienny trud, który wkładacie Państwo w wychowanie i kształcenie naszych dzieci i młodzieży.

W tym numerze „Ziemi Lublinieckiej” w ogromnym skrócie zasygnalizowałem tylko ten obszar spraw, który jest związany z edukacją. Ponieważ redakcja „Ziemi Lublinieckiej” zwróciła się do mnie - jako osoby kierującej powiatem - o stały kontakt z czytelnikami, z ogromną radością przyjąłem tę propozycję. Głęboko w to wierzę, że pozwoli mi to lepiej dzielić się z Państwem radościami, troskami i przemyśleniami, które są nieodłącznie wpisane w życie człowieka odpowiedzialnego za dobro samorządowej wspólnoty powiatowej.

*Starosta
Wojciech Graca*

Rozmowa z Edwardem Maniurą, posłem Ziemi Lublinieckiej II kadencji

Kategorie sukcesu



Posel Edward Maniura

- Jest Pan pierwszą osobą z terenu powiatu lublinieckiego, której udało się uzyskać mandat w kolejnej kadencji arlamentarnej.

Jak Pan to ocenia?

- W kategoriach dużego sukcesu. Reelekcja przy dużym poparciu dla lewicy jest bez wątpienia sukcesem. Jeszcze większym sukcesem jest to, że mamy dwóch posłów z terenu naszego powiatu.

- Ile głosów Pan uzyskał?

- 8744 głosów. W tym miejscu chciałbym podziękować wszystkim osobom, które mi zaufały i doceniły czteroletnią pracę parlamentarzysty, co znalazło odzwierciedlenie w wynikach wyborów.

- Na terenie powiatu lublinieckiego konkurencja była liczna, okres przedwyborczy gorący. Czy jest to zapowiedź na przyszłość, że coraz więcej osób chętniej będzie ubiegać się o fotel parlamentarzysty?

- Myślę, że jest to stała liczba osób ubiegających się o fotel parlamentarzysty. Zawsze o mandat parlamentarny konkurowało kilkanaście osób. Muszę jednak przyznać, że w tym roku wyjątkowo dużo było kandydatów z powiatu lublinieckiego, co w znacznym stopniu ograniczało możliwość dostania się do parlamentu. Pomógł nam szczęśliwy zbieg okoliczności, to znaczy pierwsze miejsce na liście Platformy Obywatelskiej i pierwsze miejsce Andrzeja Grzesika na liście Samoobrony. Różnicą był fakt, że ja zdobyłem mandat dzięki głosom mieszkańców powiatu lublinieckiego, natomiast poseł Grzesik dzięki osobom spoza powiatu. Taki właśnie układ wypromował nas obydwu.

- Jakie są Pana plany na przyszłość?

- Myślę, że czeka mnie dużo ciężkiej pracy, na pewno nie będą to łatwe lata. Trochę trudniej będzie mi jako posłowi opozycji pewne sprawy załatwiać dla mieszkańców powiatu, ale myślę że moja konsekwencja pozwoli mi osiągnąć to, co zamierzam.

Parę rzeczy mogę wymienić: dalsza poprawa dróg, szukanie i pozyskanie inwestorów w sferze działalności produkcyjnej, tak aby bezrobocie w naszym powiecie nie było tak dotkliwe.

- Czy widzi Pan możliwość współpracy z posłem Samoobrony?

- Powinniśmy wspólnie zabiegać o sprawy związane z powiatem. Oczekuję, że będziemy współpracować jeśli chodzi o sprawy związane z Ziemią Lubliniecką. Myślę że możemy zrobić wiele dobrego. Posła Grzesika oceniam bardzo pozytywnie. Chętnie będę mu służył radą, bo czego by nie powiedzieć beniaminkiem, ja natomiast jestem posłem doświadczonym. Jedna kadencja wystarcza, żeby zdobyć doświadczenie.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Katarzyna Sowa

Archiwum z prawdziwego zdarzenia

Od niedawna Starostwo Powiatowe w Lublińcu ma nowoczesne archiwum.

Na początku wyremontowano pomieszczenia, zakupiono metalowe regały oraz zamontowano odpowiednie oświetlenie. Następnie dokonano segregacji akt będących pozostałością Urzędu Miasta w Lublińcu i byłego Urzędu Rejonowego, które dotyczą głównie spraw komunikacji, budownictwa i geodezji. Archiwum Starostwa Powiatowego w Lublińcu należy, w ocenie pracowników Archiwum Państwowego w Częstochowie, do wzorowo zorganizowanych. (SK)



Awanse i nagrody



Wręczenie nagrody Przewodniczącego Zarządu Powiatu dyrektorowi ZSZ nr 1, Józefowi Kazikowi

18 października w Starostwie Powiatowym w Lublińcu odbyło się spotkanie przedstawicieli władz powiatu z nauczycielami podległych szkół. W uroczystości udział wzięła przedstawicielka Śląskiego Kuratora Oświaty.

W przemówieniu otwierającym spotkanie sekretarz powiatu **Tadeusz Konina** w ciepłych słowach wyraził uznanie dla trudnej pracy nauczycieli, wskazując jednocześnie na piękno, jakie się z nim wiąże. Następnie starosta **Wojciech Graca**, wicestarosta **Joachim Smyła**, sekretarz powiatu **Tadeusz Konina** wręczyli nagrody przewodniczącego Zarządu Powiatu: **Andrzejowi Gęsiarzowi** - dyrektorowi Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Herbach, **Józefowi Kazikowi** - dyrektorowi Zespołu Szkół Zawodowych nr 1, **Rafałowi Dziwisowi** - dyrektorowi Zespołu Ośrodków Specjalnych, **Markowi Warwasowi** - dyrektorowi Zespołu Szkół Specjalnych, **Aurelii Sitek** - dyrektorowi Domu Dziecka w Ciasnej, **Krystynie Orzeszko** - dyrektorowi Publicznej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej oraz nauczycieli: **Kazimierzowi Ziółkowi**, **Urszuli Zowadzie** oraz **Edy Szaforz** z Zespołu Ośrodków Specjalnych.

Z kolei nagrody Kuratora Oświaty z rąk pani wizytator otrzymali: **Miroslaw Wysocki** - wychowawca Zespołu Ośrodków Specjalnych w Lublińcu i **Jadwiga Kulik** - nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Lublińcu. Uroczystość zakończono wręczeniem aktów nadania stopnia nauczyciela mianowanego 24 nauczycielom.

Nauczyciele, którzy otrzymali w tym dniu akt mianowania należą do pierwszej grupy osób, które uzyskały awans według nowych wymagań określonych przepisami Karty Nauczyciela. Oznacza to, że odbyli 9-miesięczny staż zakończony pozytywną oceną dyrektora szkoły. Następnie zdali egzamin przed Komisją Egzaminacyjną. Z awansem wiąże się wzrost wynagrodzenia.

W listopadzie w Śląskim Kuratorium Oświaty w Katowicach **Maciej Janik** - dyplomowany nauczyciel historii w Zespole Szkół w Lublińcu został uhonorowany medalem Komisji Edukacji Narodowej. Równocześnie za dorobek pracy dydaktycznej i wychowawczej otrzymał nagrodę przewodniczącego Zarządu Powiatu Lublinieckiego. (sk)

Z KALENDARZA STAROSTY

- 9 września - dożynki gminne w Herbach;
- 14 września - uroczystość otwarcia nowej siedziby Prokuratury Rejonowej w Lublińcu;
- 17 września - posiedzenie Rady Programowej i Kolegium Programowego przy oddziale Katowice Telewizji Polskiej S.A. na temat: „Zadania i oddziaływanie TVP S.A. Oddział w Katowicach na obszarze Częstochowy i okolic”;
- 21 września - otwarcie kuchni szpitalnej w Wojewódzkim Szpitalu Neuropsychiatrycznym w Lublińcu;
- 29 września - posiedzenie Rady Miejskiej w Lublińcu;
- 29 września - III Biegi „Po uśmiech Strzelca” w Strzebinie;
- 30 września - festyn „Na krakowskim Rynku” zorganizowany w Ośrodku Rehabilitacyjno-Edukacyjnym dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej p.w. św. Rafała Archanioła w Rusinowicach;
- 2 października - uroczyste spotkanie z okazji „Dnia Seniora” lublinieckiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Kokotku;
- 5 października - święto I Pułku Specjalnego Komandosów w Lublińcu;
- 6 października - zawody sportowe V bieg „O Nóż Komandosa”;
- 11 października - dożynki w Pawonkowie;
- 12 października - uroczystość 110. rocznicy urodzin patronki szkoły im. św. Edyty Stein Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców w Lublińcu oraz Towarzystwa im. Edyty Stein w Lublińcu;
- 12 października - III Dzień Duński i Dzień Edukacji Narodowej w Zespole Ośrodków Specjalnych w Lublińcu;
- 15 października - udział w seminarium poświęconym sprawom geodezji;
- 18 października - spotkanie w Herbach z cyklu „Historia lokalna na przykładzie wybranych powiatów, miast i gmin”;
- 20 października - Powiatowy Konkurs Matematyczny dla uczniów II klas gimnazjum w Łagiewnikach Wielkich;
- 26 października - I Okręgowy Zjazd Lekarzy w Częstochowie;
- 28 października - III Dni Kultury Chrześcijańskiej w Gminnym Ośrodku Kultury w Kochanowicach;
- 30 października - delegacja przedstawicieli powiatu Neusse z Niemiec;
- 31 października - negocjacje z przedstawicielami Śląskiej Regionalnej Kasy Chorych w Katowicach;

Rozmowa z Henrykiem Swobodą, nowym przewodniczącym Rady Powiatu Lublinieckiego

Po pierwsze: jestem wójtem



Henryk Swoboda

- Przez najbliższych kilka miesięcy będzie Pan sprawował funkcję Przewodniczącego Rady Powiatu Lublinieckiego. Proszę krótko scharakteryzować obowiązki przewodniczącego.

- Głównym zadaniem przewodniczącego jest organizowanie prac Rady oraz prowadzenie jej obrad. Będę się starał kierować Radą Powiatu Lublinieckiego w sposób podobny, jak robił to Edward Maniura i postaram się go godnie zastąpić.

- Na jakich zagadnieniach skupi Pan szczególną uwagę?

- W sposób szczególny chciałbym skoncentrować się na trzech zagadnieniach. Po pierwsze: chciałbym włączyć się w te działania władz powiatu, które zmierzają do poprawy relacji pomiędzy miastem a powiatem. 10 października zaprosiłem na spotkanie przewodniczącego Rady Miasta w Lublińcu, Romana Marciniaka. W bardzo sympatycznej rozmowie doszliśmy do wniosku, że nie ma racjonalnych powodów, by powiat i miasto nie współpracowały dla

osiągnięcia wspólnego dobra. Myślę, że uda nam się, w tym krótkim czasie, zdecydowanie poprawić relacje. Drugą sprawą, którą chciałem się zająć, jest kontynuowanie reformy służby zdrowia. Reforma już się rozpoczęła, trzeba dążyć do tego, by poszczególne środowiska dały z siebie wszystko, by wypracować optymalne rozwiązanie to znaczy, żeby jak najwięcej ludzi było zadowolonych. Pamiętać należy o tym, że zaniechanie działań również przynosi określone skutki. Trzecią sprawą są drogi powiatowe. Starosta ma kapitalny pomysł, który chciałbym wspomóc w oparciu o obowiązujące zasady. Będę się starał zareklamować go wśród kolegów-wójtów, by go poparli. Jest to szansa, że nasze drogi ulegną znacznej poprawie.

- Od kilku lat z powodzeniem pełni Pan rolę gospodarza gminy Pawonków. Obecnie jest Pan przewodniczącym Rady Powiatu, w związku z tym rodzi się pytanie o to, czy w nowej kadencji samorządowej zaangażuje się Pan w działania powiatu czy gminy?

- Znowelizowana ustawa o samorządzie terytorialnym wyklucza jednoczesne uczestnictwo w organach gminy, powiatu czy innego szczebla samorządowego. W związku z tym chcę jednoznacznie podkreślić, że w przyszłych wyborach będę kandydował jako wójt gminy Pawonków. Przygotowaliśmy wiele programów, które bardzo chciałbym zrealizować i widzę takie szanse. Jeżeli przyszłe wybory będą wyborami bezpośrednimi, to zmianie ulegną relacje między radą, zarządem i wójtem. Wydaje się, że wójt będzie dysponował większymi niż dotychczas kompetencjami, a przez to będzie miał większe możliwości kształtowania rzeczywistości wokół siebie i w gminie. Przyszły wójt będzie musiał być zdecydowanie rozważny i odważny.

Rozmawiała: Katarzyna Sowa

22 października zawiązał się klub radnych "Prawica Razem"

Prawica Razem

22 października 11 radnych Rady Powiatu Lublinieckiego zawiązało Klub Radnych "Prawica Razem".

W ten sposób został formalnie zarejestrowany pierwszy klub funkcjonujący w Radzie Powiatu Lublinieckiego.

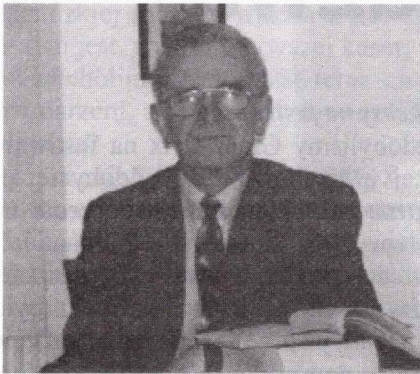
- Inicjatywa ta jest propozycją poszukiwania tego co łączy - mówi jeden z inicjatorów zawiązania się Klubu, starosta Wojciech Graca.

Radni chcieli, aby w działaniu na rzecz wspólnoty samorządowej zawsze zwyciężało szeroko rozumiane dobro społeczne. Przewodniczącym Klubu "Prawica Razem" został członek Zarządu Powiatu Rufin Majchrzyk.



Rozmowa z Janem Myrcikiem, zastępcą przewodniczącego Rady Powiatu Lublinieckiego

Honorowa, lecz ważna



Jan Myrcik

- Został Pan zastępcą Przewodniczącego Rady Powiatu Lublinieckiego. Co się zmieniło w Pana sytuacji jako radnego?

- Musiałem zrezygnować z członkostwa w Komisji Rewizyjnej,

gdyż funkcja zastępcy przewodniczącego rady podlega jej kontroli. Poza tym nic się nie zmieniło, bo w dalszym ciągu będę robił to, co do tej pory. Uważam, że obowiązkiem radnego jest służebność wobec wyborców. Będę się starał, aby ludzie małą lubliniecką

ojczyznę postrzegali z dobrej strony. Jest wielką przyjemnością pracować w radzie, w której zasiadają ludzie odpowiedzialni.

- Na czym polega funkcja zastępcy?

- Moim zdaniem jest to raczej honorowa funkcja, ale niemniej jest ona ważna. Myślę, że mój głos będzie bardziej słyszany. Liczę na współpracę z przewodniczącym. Chciałbym być pomocny i odciążać w niektórych sprawach przewodniczącego rady, jeśli oczywiście zajdzie taka potrzeba.

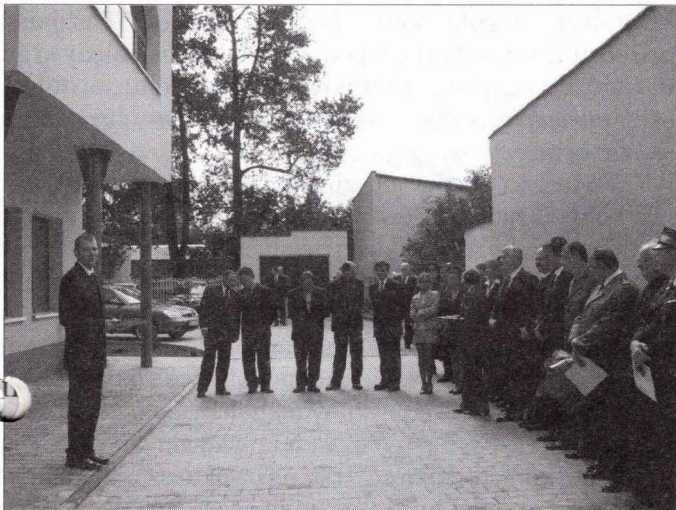
- Co Pan zamierza zrobić dla mieszkańców?

- Interesuje mnie głównie kultura i oświata. Również szczególnie bliska jest mi sprawa bezrobocia. Tragedią jest, że ponad 80 proc. bezrobotnych nie otrzymuje żadnej pomocy pieniężnej. Planuję wnieść interesujące inicjatywy w tych tematach myśląc o przyszłości powiatu lublinieckiego.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Katarzyna Sowa

Po zmianach



Uroczystość otwarcia Prokuratury przy ulicy Plebiscytowej

14 września odbyła się uroczystość otwarcia nowej siedziby Prokuratury Rejonowej w Lublińcu, która od tej pory znajduje się na ulicy Plebiscytowej.

Na uroczystość zostali zaproszeni m.in. poseł **Edward Maniura**, starosta **Wojciech Graca**, prezes Sądu Rejonowego **Dariusz Podyma**, burmistrz **Kazimierz Dłubała**.

Od początku lat 90. w pięciu pomieszczeniach, w trudnych warunkach lokalowych, kilku prokuratorów prowadziło działalność dochodzeniowo-śledczą. Budowę budynku prokuratury rozpoczęto w 1999 roku. Inwestycja kosztowała około 2 mln zł.

W siedzibie na ulicy Plebiscytowej jest luźniej - teraz każdy z siedmiu prokuratorów ma własny gabinet.

Poprawia to komfort pracy - przesłuchiwania oskarżonych odbywają się w odpowiednich warunkach. Oprócz tego urząd został wyposażony w komplet nowych mebli. Do rozwiązania pozostaje kwestia skomputeryzowania nadal brakuje sprzętu.

Zmiana miejsca pracy nastąpiła w dobrym czasie. Od 1 lipca br. lubliniecka prokuratura podlega Prokuraturze Okręgowej w Katowicach. Docelowo jednak instancją wyższą ma być prokuratura w Gliwicach - zmiana nastąpi na początku przyszłego roku. Również od 17 października - w sądach rejonowych powołano do istnienia wydziały cywilno-karne zastępując dotychczas funkcjonujące kolegia do spraw wykroczeń. Zwolniło się więc 5 pomieszczeń, które opuściła prokuratura. Wydajność lublinieckiej prokuratury jest wysoka: 32-35 spraw miesięcznie, podczas gdy średnia krajowa wynosi 25-27 spraw.

- Najczęściej rozpatrujemy przestępstwa przeciwko mieniu, przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, przestępstwa przeciwko rodzinie, rzadziej przestępstwa gospodarcze. Plagą są nietrzeźwi kierowcy. Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że nietrzeźwa osoba kierująca rowerem również popełnia przestępstwo, za które sąd orzeka obligatoryjny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, co wiąże się z zatrzymaniem prawa jazdy na minimum 1 rok. Stan nietrzeźwości zachodzi, gdy zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila lub w 1 dm sześć. wydychanego powietrza przekracza 0,25 mg - mówi
Joanna Mason, zastępca prokuratora rejonowego w Lublińcu. (sk)

Rozmowa Andrzejem Gansińcem i Markiem Dłubałą, z członkami zespołu "Poszedłem na dziób"

Dość nietypowa nazwa



Artur Dziuk, Robert Pieśniak, Andrzej Gansiniec, Marek Dłubała

- Skąd się wzięła nazwa zespołu?

Andrzej Gansiniec: Pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się w jednej z lublinieckich kafejek, na którym ustalona została dość nietypowa nazwa, co dokonało się drogą losową - ostateczna nazwa jest wynikiem bodaj trzeciej próby, a stanowi ją cytat z piosenki „Ciałko” Jurka Porębskiego.

Marek Dłubała: Plusem jest jej charakterystyczność. Jeżeli ktoś raz słyszał o zespole „Poszedłem na dziób”, to nas pamięta.

- Od jak dawna istnieje zespół?

A.G. Zespół powstał na przełomie lutego i marca 1995 roku.

O czym mówi wasza muzyka?

A.G. Nasza muzyka mówi o fascynacji morzem i o tęsknocie do niego. Czas nie pozwala na wojaże, wiadomo: praca, u części kolegów rodzina, dzieci. Nikt z nas nie może sobie pozwolić na porzucenie wszystkiego i wypłynięcie np. w półroczny rejs. Tak więc o prawdziwym życiu na morzu możemy tylko śpiewać.

M.D. W szantach przewijają się następujące tematy: morze, żeglowanie, kobiety, piwo.

- Dlaczego właśnie szanty?

M.D. Każdy z nas miał wcześniej do czynienia z żeglarstwem. Jeździliśmy na obozy, gdzie śpiewaliśmy szanty. Przeszliśmy drogę od żeglarstwa do szant, jedynie w przypadku Artura było odwrotnie.

Fascynowało nas brzmienie zespołów szantowych oraz tradycyjne dźwięki muzyki celtyckiej. Szanty stanowią formę buntu przed tym, co propagują media. Nie można powiedzieć, że jest to łatwa muzyka - może to i dobrze, bo dzięki temu nie jest aż tak nasycona komercją.

- Kto komponuje muzykę i pisze teksty?

A.G. Melodie czerpiemy z różnych źródeł często wykorzystujemy melodie tradycyjne, część komponuje Artur. Z tekstami podobnie, czasami śpiewamy oryginalny tekst jakiejś szanty w obcym języku, częściej jednak tworzymy sami tutaj też prym wiedzie Artur, czasem ja „popelniam” jakiś tekst.

M.D. Od rozstania z Marcinem Artur także aranżuje

wszystkie piosenki.

- Czy osiągnęliście sukcesy na festiwalach?

A.G. W 1996 roku zdobyliśmy Grand Prix na festiwalu kultury marynistycznej „Miechowice'96”. Zdobyć tej cennej nagrody nie oznaczało bynajmniej spoczęcia na laurach. Naszym celem były krakowskie „Shanties”, a sukces w Miechowicach pozwolił uwierzyć w siebie. Kolejnym punktem zwrotnym w historii zespołu było wygranie katowickiej „Tratwy'96”. Właśnie to osiągnięcie pozwoliło nam zdobyć nominację „Shanties”, gdzie otrzymaliśmy nagrodę miesięcznika „Żagle” za najlepszy tekst (piosenka „Mój Dublin”) oraz nagrodę „Galion'97”. Po Krakowie udało się nam wygrać jeszcze festiwal w Mikołajkach, natomiast Grand Prix Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Morskiej „Wiatrak'97” zaowocowało oficjalnym zakazem występów w konkursach „początkujących adeptów pieśni żeglarskich”.

M.D. Zanim odszedł Marcin, od sierpnia do stycznia ubiegłego roku przygotowywaliśmy się do kolęd. Nie były to kolędy, które każdy zna, mieliśmy masę kolęd-perełek. Przez pół roku pracowaliśmy nad materiałem po 9 godzin tygodniowo. Namęczyliśmy się, ale opłaciło się, bo wygraliśmy Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastorałek w Będzinie w kategorii zespołów wokalnych. Kolędy to był naprawdę ważny i ciekawy okres pracy zespołu.

- Czy uważacie, że szanty są na tyle popularne, aby odnieść sukces komercyjny?

A.G. Śledząc media doszliśmy do wniosku, że jeśli jakakolwiek piosenka jest promowana średnio dwa razy na godzinę w radiu, czy telewizji to słuchacz i widz chcąc, nie chcąc, przekonuje się do tego i przyjmuje jako standard. Gdyby zrobić eksperyment i spróbować emitować w radiu. Przyjmijmy hipotetycznie, nasz materiał to podejrzewam, że słuchaczom szanty też by się spodobały. Tylko byłoby to ze szkodą dla tej muzyki. Zniknęłaby spontaniczność i każdy chciałby na tym zarobić. Jednak gdyby nie ta odrobina komercji, która jest na rynku szantowym, to w zasadzie nie mielibyśmy gdzie śpiewać. Różnicę stanowi fakt, że nikt z tego nie żyje.

- Czy macie stałą publiczność?

M.D. Naszą publicznością są po prostu ludzie, którzy słuchają szant.

A.G. Niekoniecznie, bo czasami gramy na festynie dla ludzi nie związanych z szantami. Jest to dla nas wyzwanie, musimy publicznie przekonać, żeby chcieli nas słuchać, co niejednokrotnie udaje się.

- Plany na przyszłość związane z zespołem.

M.D. Wydanie drugiej kasy, płyty CD, co wiąże się z przygotowaniem nowego repertuaru. Jest więc trochę roboty.

A.G. Mamy nadzieję na jesień, albo na wiosnę wejść do studia i nagrać nowy materiał. Wszystko rozbija się o pieniądze, jeżeli uda się nam je zdobyć, pozyskać sponsora, czy firmę wydawniczą zrobimy to szybciej. Jeżeli nie, wówczas będziemy nagrywać we własnym zakresie.

- *Czy będzie to w stylu pierwszej kasy pt. „Samotny Okręt”?*

A.G. Nie. Co by to było, gdybyśmy nagrali drugi raz to samo? Ktoś powiedział, że w całej tej zawadiackiej irlandzkiej muzyce wyszła z nas słowiańska dusza. Coś w tym jest, nastrój pierwszej kasy jest tęskny, spokojny, melancholijny. Natomiast teraz chcielibyśmy być mniej rozmarzeni, a bardziej dynamiczni. Zobaczmy co z tego wyjdzie?

- *Czym zajmujecie się na co dzień?*

M.D. Jestem inżynierem budownictwa.

A.G. Artur od września będzie uczył muzyki w szkole. Nawiasem mówiąc przez Artura musimy ostrzegać publiczność, bo na koncercie potrafi podzielić ją na grupy i odpytywać ze słów piosenek, albo robić niezapowiedziane kartkówki. Ogólnie rzecz biorąc przez niego jest

na koncertach bardzo wesoło. Natomiast Robert jest ekonomistą i zajmuje się handlem - sprzedaje hale.

M.D. Czwarty gość, Andrzej, to krwiopijca. Dentysta. - *Nie sposób nie zapytać o to jak to się stało, że wystąpiliście w Big Brother?*

A.G. Pewnego pięknego dnia odebrałem telefon z TVN. Muszę przyznać, że nie oglądałem BB, więc byłem święcie przekonany, że robią jakąś ankietę. Mówili, że Alicja jest z Gdańska i chcą ją powitać piosenką żeglarską. Kiedy stwierdziłem, że to nie jest ankietą zdecydowaliśmy się pojechać. Byliśmy na wizji jedynie 30 sekund.

- *Dziękuję za rozmowę.*

M.D. Aha, coś mi się przypomniało. Szukamy wokalisty, piątego gościa. Najlepiej gdyby śpiewał bardzo wysokim głosem (do f2) i grał na gitarze.

Rozmawiała: Katarzyna Sowa

Szachy dla dzieci

Parafialny Klub Szachowy przy parafii św. Mikołaja w Lublińcu zaprasza na **II Turniej Szachowy o Mistrzostwo Powiatu Lublinieckiego dla Dzieci**, który rozpocznie się **17 listopada br. o godz. 9.00** w Sali Obrad Rady Powiatu w Lublińcu.

Do udziału w turnieju mogą się zgłaszać dzieci urodzone w 1989 roku i później. Zgłoszenia należy kierować w terminie do **11 listopada br. na adres: Starostwo Powiatowe w Lublińcu ul. Paderewskiego 7, z dopiskiem: „Turniej Szachowy”**.

Wpisowe uiszczane w dniu Turnieju wynosi 5 zł. W związku z ograniczoną liczbą miejsc o zakwalifikowaniu się do turnieju decyduje kolejność zgłoszeń. Przewidziany czas gry wynosić będzie 10 minut w każdej z 7 rund we wszystkich kategoriach wiekowych, tj.

- I kategoria - rocznik 1995 i późniejszy
- II kategoria - roczniki 1992-1994
- III kategoria - roczniki 1989-1991.

Dla wszystkich zawodników przewidziano upominki

OGŁOSZENIE

Biuro Rzeczy Znajdionych Starostwa Powiatowego w Lublińcu poszukuje właścicieli niżej wymienionych przedmiotów:

- telefon komórkowy „alcatel”
- telefon komórkowy „ericsson”
- rower „diamant”
- rower „turner”
- rower „trento”
- rower górski “hanseatic bikes”
- rower składak
- rower damka
- radio cb
- plecak
- torebka damska

Dodatkowych informacji na temat ww. Przedmiotów można uzyskać pod numerem telefonu **35-10-513** lub osobiście w Starostwie Powiatowym w Lublińcu, **pokój numer 25**.

Jednocześnie informujemy, że w wypadku niezgłoszenia się właścicieli wymienionych przedmiotów w terminie do **30 listopada** Starostwo Powiatowe przekaże je do wcześniejszej sprzedaży Urzędowi Skarbowemu w Lublińcu lub postawi w stan likwidacji.

Z Herbów do Lourdes

Kontakty partnerskie

Lourdes (Lurd) to miasto położone w południowo-zachodniej Francji, u podnóża Pirenejów, znane jest jako miejsce licznych pielgrzymek z całego świata jako miejsce objawienia się Matki Boskiej w 1858 roku i cudownych uzdrowień. Dla Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Herbach miejsce to ma jeszcze inne znaczenie. W 1994 r. Ośrodek nawiązał współpracę z Instytutem Reedukacji Sainte-Marie w Lourdes w ramach Programu Tempus-Phare finansowanego Unią Europejską. Obydwie placówki zbliżyła specyfika działań ukierunkowana na pracę z młodzieżą upośledzoną umysłowo sprawiającą problemy wychowawcze. Podobny charakter pracy obu placówek sprawia, że współpraca przynosi wiele wymiernych korzyści zarówno dla młodzieży jak i pracowników, którzy zdobywają nowe doświadczenia w pracy dydaktycznej i resocjalizacyjnej z młodzieżą o specyficznych potrzebach edukacyjnych. W ramach tej współpracy odbywa się wymiana młodzieży oraz pracowników. Podczas trzykrotnego pobytu w Lourdes (w latach 1995, 1997, 1999), wychowankowie MOW w Herbach odbywali szkolenia zawodowe w zawodzie kucharza. Mieli również możliwość zaprezentowania, na zorganizowanych tam wystawach, swoich prac plastycznych. Staże zawodowe odbywali także pracownicy pedagogiczni Ośrodka: wychowawcy, nauczyciele, pedagogzy i psychologzy. Ośrodek w Herbach miał również przyjemność gościć sześciokrotnie specjalistów z Francji, którzy przeprowadzili szkolenia nie tylko pracowników MOW w Herbach, ale także pracowników innych ośrodków z terenu Polski oraz poradni psychologiczno-pedagogicznych. W tym roku, w dniach 11-20 czerwca, po raz kolejny gościnni Francuzi przyjmowali grupę z Ośrodka. W wyjeździe uczestniczył także inspektor ds. oświaty - przedstawiciel Starostwa Powiatowego w Lublińcu, który prowadzi i sprawuje nadzór finansowy nad placówką. Głównym celem wizyty było zapoznanie się z prawodawstwem Unii Europejskiej w zakresie opieki nad dziećmi niedostosowanymi społecznie



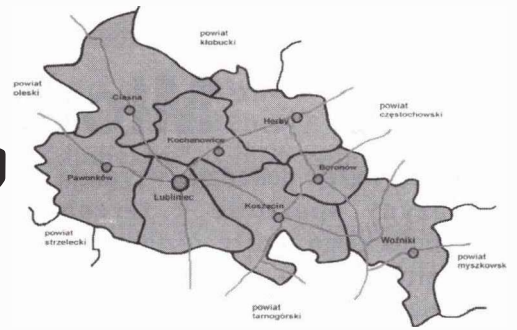
Zjeżdżalnia wykonana przez wychowanków MOW w Herbach dla dzieci z Francji



Patrick Dupont i Andrzej Gęsiarz na tle Pirenejów

i zarządzaniem placówkami opiekuńczo-wychowawczymi oraz poznanie nowych rozwiązań w pracy wychowawczej. W związku z tym odbyły się spotkania z pracownikami sądów dla nieletnich, wizje w różnych placówkach zakończone debatami umożliwiającymi wymianę poglądów i doświadczeń oraz czerpanie wielu pomysłów, zwłaszcza w sposobach organizowania kształcenia zawodowego. Podczas spotkania z inspektorem oświaty i aszceblu Departamentu (Polką z pochodzenia) uczestnicy eskapady zapoznali się z obowiązującym we Francji systemem edukacji, w tym szkolnictwa specjalnego. Dzięki temu, może jeszcze w tym roku szkolnym, Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Herbach będzie miał przyjemność gościć przedstawicielami zaprzyjaźnionego Instytutu z Lourdes. Będzie to świetna okazja do pokazania dokonanych w ostatnim czasie zmian w placówce zapewniających bardzo dobre warunki do pełnego i prawidłowego rozwoju fizycznego i psychicznego przebywającym w niej wychowankom. Jest to efekt wielu zaangażowanych działań dyrektora Ośrodka **Andrzeja Gęsiarza** oraz jego najbliższych współpracowników i sprzymierzeńców, a zwłaszcza Stowarzyszenia Pomocy dzieciom Upośledzonym Umysłowo i Niedostosowanym "Spomnis", finansującego w znacznej mierze każde takie przedsięwzięcie. Będzie to również dobry moment do podpisania nowej umowy o współpracy na kolejne trzy lata. Po wielu latach współpraca tych Ośrodków ma wymiar znacznie głębszy, określony przez dyrektora Instytutu **Patricka Dupont** mianem przyjaźni. Jest to dobry przykład na umiejętność korzystania z kontaktów partnerskich z placówkami kraju z obszaru Unii Europejskiej oraz na stworzenie dostępu do informacji z zakresu edukacji i wychowania na europejskim poziomie.

Z życia gmin Powiatu Lublinieckiego



WOŹNIKI

Chwila dla ciebie

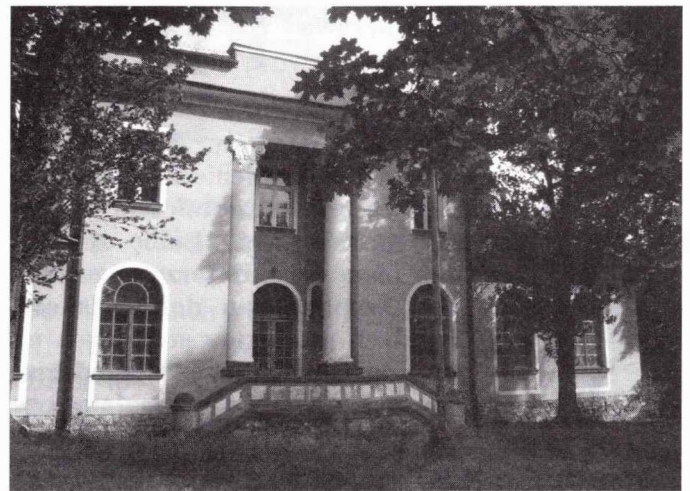
W Piasku, przy trasie Lubliniec-Tarnowskie Góry, wśród zieleni mieści się mały dworek, który obecnie znajduje się w remoncie, za kilka miesięcy otwarty będzie dla gości: osób zainteresowanych dobrym jedzeniem i kulturalnym spędzeniem wolnego czasu. Prywatni przedsiębiorcy - Danuta i Jacek - kupili zabytkowy budynek z 1928 roku, w którym przez ponad siedemdziesiąt lat znajdowała się szkoła. Co ciekawe, podczas prac budowlanych natrafiono na cmentarz kultury łużyckiej. Obecnie zbiory z wykopalisk znajdują się w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu.

W secesyjnym dworku, w kilku salach, znajdować się będzie na parterze: kawiarnia, na pierwszym piętrze: pokoje hotelowe. Najprawdopodobniej powstaną sale konferencyjne, w których odbywać się mogą seminaria, kursy, szkolenia. Pozostaje jeszcze poddasze, które właściciele planują zagospodarować w późniejszym terminie. Duża przestrzeń, ciekawa architektura wewnątrz pozwala rozwinąć skrzydła.

- *Dobrze się stało, że kupiliśmy budynek po byłej szkole. Jeszcze dwa lata bez generalnego remontu i z tego pięknego budynku została ruina* - mówią.

Remonty trwają już prawie rok. Okazało się, że wymienić trzeba było całe ogrzewanie, instalację elektryczną, a nawet dach i rynny. Zburzono kilka ścian. Ocalały okna i część drewnianych podłóg.

Wnętrze, mimo że jeszcze niegotowe, jest prześliczne. Ciekawe rozmieszczenie wewnątrz, duża powierzchnia, kominki, specyficzna atmosfera pozwalają odnieść wrażenie, że znajdujemy się w ziemiańskim domostwie z czasów przedwojennej Polski. Wejście do kawiarni-restauracji otwierać będzie przestronny hol z wyjściem do dwóch autonomicznych sal z kominkiem. W planach Danuty i Jacka zachowanie klimatu epoki stanowi główną oś działań:



Szkoła w Piasku, gdzie za kilka miesięcy będzie kawiarnia

- *Ludzie nie lubią kiedy wszystko jest sterylnie lśniąca i nienagannie nowe, to wzbudza poczucie obcości. Nie wystrój, a atmosfera przesądza o atrakcyjności kawiarni. Wiemy o tym z doświadczenia, bo nie jest to nasze pierwsze przedsięwzięcie* - mówią.

Do zagospodarowania pozostaje jeszcze okazałe, jednohektarowe podwórko. Właściciele podejmują starania modernizacyjne mające doprowadzić do zamiany starej, ceglanej stodoły w kawiarnię wystylizowaną na wzór dawnej karczmy lub wiejskiej chaty. - *Na podwórku jest dużo starych drzew i zarazem wolnej przestrzeni, znaleźliśmy już miejsce na ognisko. Postanowiliśmy to z pożytkiem wykorzystać. Nie możemy zdradzić wszystkich planów i zamierzeń, ale na pewno nie zmarnujemy żadnej okazji, żeby zadowolić klientów* - mówi Jacek. Za lasem okalającym budynek znajdują się dwa stawy.

- *Zauważyliśmy że w powiecie brakuje przytulnego miejsca. Sądzymy, że każdy znajdzie tutaj swój kąt. Jesteśmy otwarci dla wszystkich, mamy nadzieję, że zainteresujemy ludzi z okolic. Wiemy, że ludzie uwielbiają się bawić* - mówi pani Danuta. - *Przy okazji powstaną kilka nowych miejsc pracy.* (sk)

LUBLINIEC

Młodzieżowe rozgrywki

W pierwszej dekadzie września młodzieżowe drużyny sportowe z terenu powiatu lublinieckiego wzięły udział w wojewódzkim turnieju „Lato z piłką 2001”. Drużynę powiatu lublinieckiego reprezentowały trzy kluby: LKS Herby, LKS Lisów i LKS Olszyna.

7 września w pierwszym etapie na szczeblu między-powiatowym udział wzięła drużyna z gminy Herby wygrywając na boisku LKS w Kłomnicach pierwsze miejsce dla powiatu. Dwa dni później drużyna z powiatu lublinieckiego



w ostatecznej klasyfikacji zdobyła drugie miejsce w finale wojewódzkim, który odbył się na boisku GKS Katowice. Najlepszym bramkarzem turnieju okazał się **Kamil Cierpiot** - Orły Lubliniec, a najmłodszym zawodnikiem 12-letni **Paweł Cudak** - Orły Lubliniec. Każda drużyna otrzymała puchar, medale oraz sprzęt sportowy. Nagrody wręczał prezes PSL **Jarosław Kalinowski** i prezes Śląskiego Związku Piłki Nożnej **Marian Dziurawicz**. (sk)

Kto lubi jogurt?



307 tys. konsumentów, 23 tys. osób zajmujących się żywieniem i żywnością w ubiegłym roku uczestniczyło w programie edukacyjnym „Lubię zimno”.

Jak piszą organizatorzy „program służy zapewnieniu dobrej jakości świeżych produktów mlecznych na stole konsumenta poprzez oddziaływanie na osoby, które mają wpływ na utrzymanie „łańcucha chłodni-

czego”. W ubiegłym roku skupiono się na kontrolach obiektów obrotu żywnością oraz organizowaniu kursów z minimum sanitarnego. Odbyło się też wiele festynów i imprez masowych.

- Bezpośrednim efektem działań jest poszerzenie wiedzy na temat zasad przechowywania świeżych produktów mlecznych w odpowiednich warunkach. Niewątpliwie największym sukcesem jest wiedza konsumentów, o tym, że mają bezpośredni wpływ na jakość kupowanych produktów - mówią organizatorzy. Lubliniecki SANEPID włączył się w ogólnopolską akcję. Na początku roku szkolnego akcją objęto uczniów klas pierwszych i drugich szkół podstawo-

wych z terenu powiatu. Dzieci otrzymały tematyczne gry planszowe i puzzle, aby przez zabawę mogły przyswajać zasady prawidłowego przechowywania produktów żywnościowych. Najmłodsze dzieci dowiedziały się, że produkty mleczarskie przebywają długą drogę z taśmy produkcyjnej do konsumenta. Nieodzownym warunkiem - na wszystkich etapach (magazynowanie, transport, ponowne magazynowanie, ekspozycja, zakup, przechowywanie w warunkach domowych) - jest przede wszystkim zachowanie niskiej temperatury (2-6 st. C).

- Ta akcja jest bardzo potrzebna. Chcemy budować świadomość klientów od najmłodszych lat. Już od dawna prowadzimy taką akcję w naszych sklepach firmowych. Towar nie może stać na półce, powinien być przechowywany w urządzeniach chłodniczych. Kiedy temperatura jest wysoka wielce ryzykowne jest kupowanie artykułów mleczarskich na targowiskach. Niestety mentalność klientów i sprzedawców pozostawia jeszcze w tym obszarze świadomości konsumenckiej wiele życzenia - mówi **Marek Konina**, prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Lublińcu. (sk)

Nagroda dla odważnych

17 września br. w Katowicach odbyło się spotkanie strażaków województwa śląskiego z wojewodą śląskim **Wilibaldem Winklerem**, Komendantem Głównym PSP **Zbigniewem Meresem**, oraz Komendantem Wojewódzkim PSP **Piotrem Bukiem**.

Na uroczystości nie zabrakło przedstawicieli lublinieckich strażaków, którzy otrzymali pamiątkowy medal dla zawodowych strażaków i ochotników biorących udział w usuwaniu skutków powodzi na terenie powiatu lublinieckiego. Jednocześnie na wyższe stopnie awansowali: do stopnia aspiranta sztabowego **Krzysztof Kaczmarek** oraz do stopnia starszego sekcyjnego **Leszek Stangierski**.

- Spotkanie zostało zaplanowane jako uroczystość nadania awansów i wręczenia odznaczeń strażakom biorącym udział w akcji powodziowej trwającej od 17 lipca do 6 sierpnia oraz usuwania jej skutków na terenie województwa śląskiego i świętokrzyskiego - mówi Komendant Powiatowy PSP w Lublińcu **Marian Nocuń**, na ręce którego przekazano medal za ofiarność strażaków z naszego powiatu.

Przypomnijmy. Od feralnego 17 lipca br. mieszkańcy wszystkich gmin w większym lub mniejszym stopniu borykali się z problemem nadmiernych opadów deszczu. Strażacy mieli wiele roboty, w ciągu tygodnia interweniowali 258 razy. (sk)

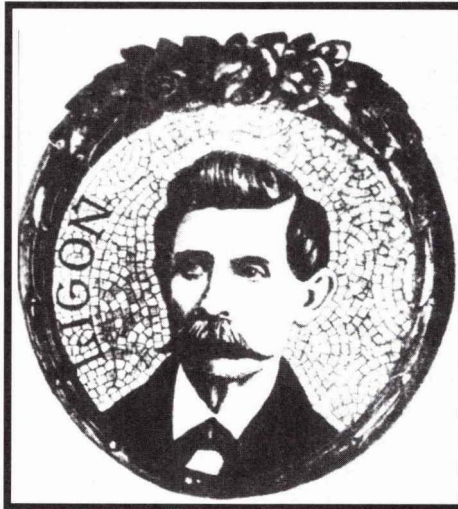
Juliusz Ligoń - poeta spod Koszęcina

Juliusz Ligoń urodził się w małej miejscowości Prądy pod Koszęcinem 23 lutego 1823 roku. W do tychczasowych biografiach podaje się - chyba mylnie - dzień 28 lutego jako datę urodzenia poety-kowala. W 1993 roku, badając archiwa sadowskiej parafii, znalazłem w księdze chrztów z 1823 roku wpis, który w tłumaczeniu z niemieckiego brzmi: „Strzebiń, Prondy, 23 lutego - Julius. Zjawił się kowal Franciszek Ligoń, którego żona z domu Skiba dnia 23 o godz. 12-iej w Prondach urodziła syna. Ochrzczył go kapelan Kost. Otrzymał

imię Julius. Świadkowie: Józef Łebek-stolarz, Wincenty Barć-krawiec i Marianna Wiatrek z Koszęcina”.

Ojciec Juliusza Franciszek (1792-1871) był kowalem dworskim w dobrach koszęcińskich, należących do bogatej rodziny Hohenlohe-Ingelfingen. Ród ten osiadł na Koszęcinie w 1805 roku i panował przez trzy pokolenia do 1945 roku. W pierwszej połowie XIX wieku „panem na Koszęcinie” był założyciel linii Adolf zu Hohenlohe (1797-1873) rówieśnik Franciszka Ligonina. Był on - podobnie jak jego ojciec, a później także synowie - generałem armii pruskiej. Piastował także wysokie funkcje polityczne w Prusach. W 1847 roku zasiadał w Sejmie Zjednoczeniowym, zaś w 1850 roku został przewodniczącym parlamentu, a rok później mianowano go prezydentem pruskiej Izby Panów. W 1862 roku w czasie kryzysu politycznego został premierem.

Przyszły kowal-poeta Juliusz Ligoń uczęszczał do małej szkoły elementarnej w pobliskim Strzebieniu, gdzie jedynym nauczycielem, uczącym przeszło 150 dzieci był rektor Hadrosek. Po ukończeniu szkoły Ligoń uczył się kowalstwa w dworskiej kuźni u swojego ojca, pracując tam do 20 roku życia. Zwabiony pogłóskami o dobrych zarobkach w uprzemysławiającej się części Górnego Śląska, udał się pieszo z bratem Janem do Królewskiej Huty, gdzie znalazł zatrudnienie w tamtejszej hucie. Niedługo tam pracował, bowiem po dwóch latach zaciągnięto go do 22 pułku piechoty w Nysie, gdzie przebywał przez trzy lata. Był z pewnością zdyscyplinowanym i wzorowym żołnierzem, gdyż na pożegnanie służby otrzymał dobre świadectwo, o czym wspominał później. Po powrocie do Chorzowa, oprócz pracy w hucie, Ligoń zaangażował się w działalność społeczną, będąc aktywnym członkiem powstałego „Kółka Towarzyskiego”



Juliusz Ligoń

zwanego „Kasynem dla robotników”, a później „Kółkiem Katolickim”. Ligoń pełnił w organizacji funkcję sekretarza i bibliotekarza. W Chorzowie Ligoń zetknął się z wydarzeniami i ruchami, które niosła z sobą Wiosna Ludów. W tym czasie zaczęło owocować staranne wychowanie Ligonina, przepojone kultem religijnym i miłością do ojczyzny. Te dwie cechy znajdują odbicie w całej twórczości literackiej naszego poety. W pewnym okresie życia na skutek prowadzonej propolskiej działalno-

ści Ligoń popadł w konflikt z chorzowskimi pracodawcami i został zmuszony przenieść się do Zawadzkiego, gdzie zaangażował się w działalność społeczną, założył bibliotekę, kolportował polskie gazety, odciągał robotników od szerzącej się plagi alkoholizmu.

Po kilku latach bytności w Zawadzkiem powrócił do Chorzowa. Na nowo zaangażował się w służbę kościołowi, współbraciom - robotnikom i polskości. Pisał wiersze i sztuki teatralne, współpracował z polskimi gazetami, kolportował książki. Tam też doświadczył upokorzeń i krzywd, za przekonania stracił pracę. Pozbawiony jakichkolwiek zasiłków i emerytury popadł wraz z liczną rodziną w skrajną nędzę.

Juliusz Ligoń umarł 17 listopada 1889 roku, a prochy jego spoczęły na cmentarzu przy kościele św. Barbary w Chorzowie. Ligoń pokazywał w swych publikacjach i poetyckich utworach prawdziwe oblicze Śląska i śląskiej krainy, uczył szacunku do ludzi ciężkiej pracy i miłości do ojczystego języka.

Działalność oświatowa Ligonina zasługuje na szczególną uwagę, bowiem poeta widział w oświacie możliwość wydzwignięcia się ludu górnośląskiego z wielowiekowego zacofania. W twórczości Ligonina dostrzegamy przenikanie się walorów patriotycznych i religijnych. Te ostatnie z różnych względów przemilczano w ostatnich dziesięcioleciach.

Juliusz Ligoń, mimo że swe dojrzałe życie spędził w przemysłowej części Śląska, to istnieją jednak dowody jego częstej bytności w rodzinnych stronach. W roku 1853 był obecny przy remoncie zabytkowego kościoła św. Trójcy w Koszęcinie, gdzie odnalazł bezcenną kronikę kościoła. Napisał również po latach wiersz o "Trójcy" przepojony miłością do Boga, ojczyzny i ukochanego Śląska.

Jan Myrcik

„Kaczuchy” wróciły z Odessy



Zespół „Kaczuchy”

Koniec tegorocznych wakacji zespół „Kaczuchy” z Zespołu Ośrodków Specjalnych w Lublińcu, prowadzony przez Urszulę Zowadę spędził nad Morzem Czarnym w Odessie. Dziesięciodniowy pobyt w Odessie był nagrodą za prezentacje artystyczne na festiwalu „Bagatelka 2000” w Rabce.

Było pięknie. Cudowne morze, przepiękna, słoneczna pogoda, niezapomniane kąpiele morskie, zachwycające wschody słońca, a nade wszystko wspaniała atmosfera, pełna życzliwości i radości. Mieszkaliśmy w centrum dziecięcym „Młoda Gwardia”. Symbolem naszej grupy było słońce i tak też nas nazywano: słoneczni. A słońce towarzyszyło nam od początku do końca naszego pobytu. Do Odessy przyjechało wiele zespołów artystycznych z Ukrainy. Tak jak i my, przyjechali tu w nagrodę za swoje osiągnięcia. Ukraińcy prezentowali tańce narodowe i gimnastykę artystyczną. Nasz zespół zaprezentował wiązanke tańców polskich: poloneza, trojaka, poleczkę, którą zakończyliśmy na wesoło kankanem. Publiczność tańczyła z nami, a kiedy dzieci zagrały na cymbałkach melodię „Szła dziewczeczka...” śpiewali również piosenkę (na widowni była też młodzież z Krakowa).

Na zakończenie „Kaczuchy” w pięknych strojach zatańczyły ukraiński taniec „Kalinka”. Był to tzw. strzał w dziesiątkę, ponieważ czerwona kalina jest symbolem Ukrainy. Burzliwym owacjom nie było końca.

Następnie wystąpiły „Maskotki” z Białki w rytmicznych tańcach dyskotekowych oraz tańcu „Na ściernisku” do piosenki Golec uOrkiestra. Cała sala tańczyła z nimi. „Bajkoludy” z Płocka przedstawiły cudowny „taniec motyli”, który wzbudził zachwyt publiczności. Słowem polska grupa godnie zaprezentowała nasz kraj. Świadczyła o tym żywiołowa reakcja publiczności. Jeszcze długo po występach słychać było skandowanie młodzieży: „Polska, Polska, Polska...”. Oprócz prezentacji artystycznej zwiedzaliśmy Odessę, rynek, cerkiew, port, płynęliśmy statkiem. Byliśmy też w Delfinariu, gdzie oglądaliśmy popisy delfina i tresurę fok na wesoło. Wakacje w Odessie były bardzo udane. Nawiązaliśmy mnóstwo przyjaźni, które do tej pory kontynuujemy. Wszyscy wróciliśmy zadowoleni, pełni wrażeń, przepełnieni wspomnieniami i nowymi doświadczeniami.

3 października br. zespół „Kaczuchy” wyjechał na trzy dni do Bydgoszczy na I Międzynarodowy Przegląd Osiągnięć Artystycznych Nieśłyszących zdobywając oprócz pucharu, dyplomu i upominku - uznanie i sympatię publiczności.

Urszula Zowada



STOPKA REDAKCYJNA

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Lublińcu, ul. Paderewskiego 7, tel. 35-10-505, 35-10-517, 35-10-500, fax 35-10-511.

E-mail: sekretariat@powiat.lc.pl, starosta.slu@powiatypolskie.pl

Skład redakcyjny: Kazimierz Bromer, Bogusław Hrycyk, Sylwia Fronczek, Tadeusz Konina, Jan Myrcik, Katarzyna Sowa.

Druk. DTP Zakład Poligraficzno-Wydawniczy, ul. Zgrzebniocka 20, 41-500 Chorzów, tel. 032/241-23-67.

Redakcja zastrzega sobie prawo adjustacji tekstów, skrótów, wprowadzania skrótów. Materiały drukowane są bez honorariów i nie podlegają zwrotowi.

KONKURS !

“Znamy przepisy ruchu drogowego”

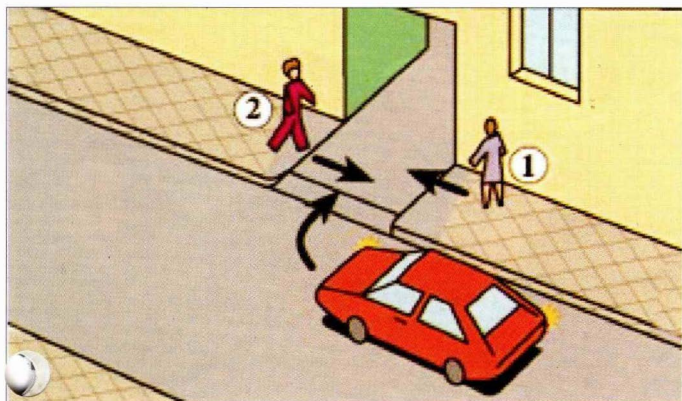
Poniżej podajemy trzy pytania, na które należy udzielić odpowiedzi do 20 listopada 2001 roku i przesłać na adres widniejący na kuponie konkursowym. Odpowiedzi należy zaznaczać stawiając znak “X” na literce zawierającej poprawną odpowiedź.

Wśród osób, które udzielią prawidłowych odpowiedzi na pytania we wszystkich turach konkursu wylosowany zostanie **ROWER GÓRSKI**. W losowaniu udział biorą tylko odpowiedzi nadesłane w terminie i na kuponie konkursowym wyciętym z “Ziemi Lublinieckiej”.

PYTANIE 1

W tej sytuacji kierujący pojazdem, przejeżdżając przez chodnik:

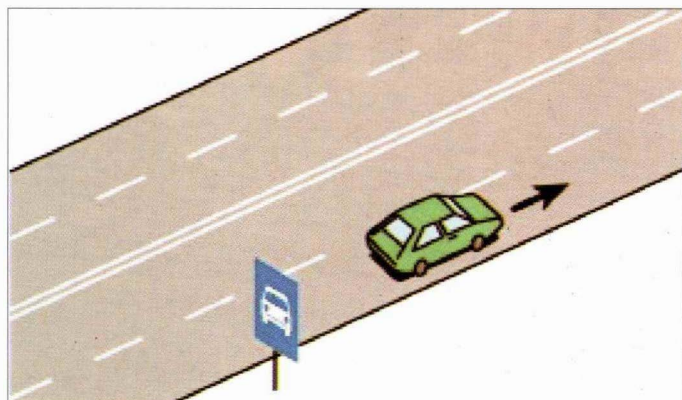
- A. ustępuje pierwszeństwa pieszemu 1;
- B. powinien jechać powoli;
- C. ma pierwszeństwo przed pieszym 2.



PYTANIE 2

W tej sytuacji dopuszczalna prędkość samochodu osobowego wynosi:

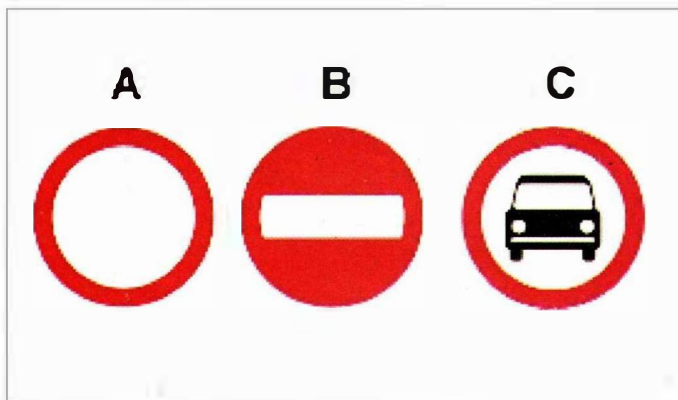
- A. 110 km/h
- B. 100 km/h
- C. 90 km/h



PYTANIE 3

Który znak zabrania wjazdu samochodom osobowym?

- A. a
- B. b
- C. c



Na pytania podane w poprzednim wydaniu “Ziemi Lublinieckiej” nadesłano kilkadziesiąt kuponów. Nagrody rozlosowano spośród osób, które udzieliły poprawnych odpowiedzi, które publikujemy poniżej.

Pytanie 1 - A, C

Pytanie 2 - A, C

Pytanie 3 - C

Nagrody książkowe otrzymały: **Katarzyna Machoń** z Lublińca oraz **Małgorzata Bieniek** z Kochcic. **GRATULUJEMY!**

Po odbiór nagród można się zgłaszać w każdą środę w lublinieckim Automobilklubie w godz. od 15.30 do 17.30.

KUPON KONKURSOWY NUMER 3

Wybieram odpowiedź:

- 1. A B C
- 2. A B C
- 3. A B C

Imię i nazwisko:

.....

Dokładny adres:

.....

.....

Automobilklub Lubliniecki

Plac K. Mańki 10

42-700 Lubliniec

ALFA AGENCJA USŁUG SPECJALNYCH

* OCHRONA OSÓB I MIENIA

* KONWÓJ - INKASO

* MONITORING - GRUPY
INTERWENCYJNE

* SZKOLENIA OCHRONY
I i II STOPNIA



Z MYŚLĄ O TWOIM BEZPIECZEŃSTWIE

42-700 Lubliniec

ul. Oleska 20

www.alfa.ta.pl e-mail: alfa@ta.pl

tel. 356 41 35

tel. 356 12 41